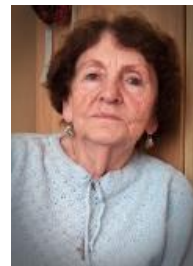


## REGINA KUCHARSKA

ur. 1926; Kowel



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	życie codzienne, okupacja niemiecka, prywatki

### Prywatki na Żmigrodzie

Później, jak zaczęłam pannować, to już wtedy wracałam później do domu, to jak wracaliśmy gdzieś z jakiej imprezy tośmy robili sobie też takie psikusy, że wcisnęło się zapalnik w dzwonek i się schowaliśmy. Dozorca wyszedł i nie widział nikogo przy bramie – kto to zrobił, że dzwonek dzwoni, a my się śmieliśmy strasznie z tego. Cieszyliśmy się z tego, że go zbudziliśmy, jak żeśmy wracali gdzieś z jakiejś prywatki, bo to kiedyś to takie prywatki były urządzone w domach. Kto tam miał większy gdzieś i nie blisko ulicy, żeby nie było słychać, najczęściej to na Żmigrodzie, tam mieliśmy koleżankę która mieszkała w takiej głębokiej suterynie, ale nie ze względu na to, że nie było ich stać na inne, tylko że on był organmistrz ten jej tatuś, organy reperował w kościołach, więc miał całą pracownię tam i tam mieszkali. Ale to Żmigród to była ulica ślepa że tak powiem, to tu od Bernardyńskiej do katedry, to tam w samym dole, to tam żeśmy se urządzali takie prywatki, na patefon był stół, bo to płyty były, i tam myśmy sobie urządzali takie prywatki, przecież człowiek był młody, dorastał, to jednak tradycje i symbole młodzieży były, że trzeba było gdzieś potańczyć, gdzieś się zapoznać i tego. Tak żeśmy nieraz wracali z takiej imprezy, tośmy dozorców nieraz pobudzili. My nie śpimy, to oni będą spać? Chuliganiliśmy też trochę, też chuliganiliśmy tak trochę – nieszkodliwie, ale nie było takich grand, w ogóle nie było takiego łobuzerstwa jak dzisiaj. Młodzież była taka bardziej inna.

Te prywatki to były w czasie okupacji, no przed wojną to jeszcze nie miałam lat na pewno na takie rzeczy, tylko już za okupacji tak było.

Data i miejsce nagrania	2005-10-15, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Jarosław Grzyb
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"